Janina Januszkiewicz
Coolturalny Klubu Seniora w Twardogórze
„SZKOLNICTWO W DOLINIE BARYCZY W CZASACH NASZEJ MŁODOŚCI
I WSPÓŁCZEŚNIE”
Trzy etapy mojej edukacji w rodzinnym miasteczku Twardogóra

1. Edukacja wczesno-szkolna
2. Nauka w klasie V – VII
3. Kształcenie się w Liceum Ogólnokształcącym
4. Refleksja nad szkolnictwem współczesnym
5. Zdjęcia

Moja edukacja przez 11 lat trwała w jednym budynku szkolnym przy ul. Staszica 3 (zdjęcie nr 1). Była to szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące. Próg tej szkoły przekroczyłam w 1955/56 jako uczennica klasy I. Pierwszym podręcznikiem był „Elementarz” Falskiego. Przez pół roku uczyliśmy się pisać i czytać litery pisane. W drugim półroczu poznaliśmy litery drukowane. Czytaliśmy krótkie teksty drukiem, a jako zadanie domowe przepisywaliśmy jedno lub dwa zdania drukowane pismem pisanym. Podobnie było z matematyką. W I półroczu poznaliśmy cyfry pisane i dwa podstawowe działania: dodawanie i odejmowanie. W drugim półroczu poznaliśmy cyfry drukowane i następne dwa działania mnożenie i dzielenie. Nauka w klasie II-IV polegała na opanowaniu płynnego czytania, nauce wierszy na pamięć i opowiadaniu prostych czytanek. Na lekcjach matematyki ćwiczyliśmy rachunek pamięciowy, pamięciowe opanowanie tabliczki mnożenia i rozwiązywanie prostych zadań tekstowych. Na klasie IV zakończyła się edukacja wczesnoszkolna. Nauka w klasach V-VII była wielkim przełomem w edukacji. Każdego przedmiotu uczył inny nauczyciel. Po sielankowo-rodzinnej nauce w klasie I-IV trudno było przestawić się do konkretnej nauki i do wymogów każdego nauczyciela. Nauczyciele byli bardzo wymagający i oschli. Wymagali pamięciowego opanowania wiadomości. Był to duży natłok informacji, faktów, zdarzeń. Ta oschłość nauczycieli w stosunku do uczniów wywołała stres, który nie sprzyjał edukacji. Sytuacja zmieniła się, gdy zostaliśmy uczniami liceum ogólnokształcącego. Uczyli nas ci sami nauczyciele, co w szkole podstawowej. Zmienił się ich stosunek do nas. Traktowali nas inaczej. Może nas lepiej rozumieli. Wyczuwaliśmy, że zależy im na nas. Nauczycielom nie było łatwo. Pracowali w trudnych warunkach. Klasy były bardzo liczne, baza dydaktyczna bardzo uboga, brakowało podstawowych pomocy do nauki, lektur. Sala gimnastyczna odległa ok. 600 metrów od budynku szkolnego. Zajęcia lekcyjne odbywały się w klasach i w gabinetach przedmiotowych. Był gabinet fizyczno-chemiczny, biologiczny i pracownia ZPT dla chłopców. Mimo trudnej sytuacji w szkole, nauczyciele z poświęceniem przykładali się do pracy z uczniami na rzecz szkoły i środowiska. Przygotowywali program artystyczny na akademie upamiętniające rocznice państwowe, rozwijali życie kulturalne i sportowe. Pod kierunkiem mgr Ryszarda Gnoińskiego powstał zespół muzyczny Orkany. Mgr Adam Kaźmierczyk – nauczyciel w-f - utworzył sekcję jazdy szybkiej na lodzie. Treningi prowadził na naturalnym miejskim basenie. Swoim uporem i zaangażowaniem odniósł sukces. Wprowadził do kadry narodowej dwie zawodniczki: Janinę Korowicką i Lilianę Sokołowską. Były znane nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Rozwijała się działalność harcerska pod opieką mgr Moniki Król i pana Stefana Nawrota. Pod patronatem prof. Alojzego Zieleckiego powstała „Izba Pamięci”. Był świetnym historykiem. Przybliżył dzieje historyczne Twardogóry. W liceum ogólnokształcącym rozwijała się organizacja polityczna – „Związek Młodzieży Socjalistycznej”. W późniejszych latach zaczął działać „Związek Młodzieży Wiejskiej”. Powstał gabinet dentystyczny. Rozwijała się troska o zdrowie młodzieży.
 Dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej i liceum ogólnokształcącego podejmowały różne prace gospodarcze na rzecz środowiska. Jesienią pracowali na polach PGR-u zbierając ziemniaki. Wiosną sadzili drzewka. Jako uczennica klasy IV szkoły podstawowej sadziłam las blisko Twardogóry. Dzisiaj jest piękny, wysoki i przyciąga do siebie grzybiarzy. Przed dniem pierwszego listopada chodziliśmy klasami na cmentarz porządkować opuszczone groby.
 Oprócz działalności kulturalno-sportowej organizowane były wycieczki turystyczno-krajoznawcze i kulturalne. Miałam szczęście być na jednej wycieczce w kinie we Wrocławiu na filmie pod tytułem „Krzyżacy”. Po zdanej maturze uczestniczyłam w dwudniowej wycieczce do Częstochowy na Jasną Górę.
 Jako seniorka - patrząc w przeszłość i teraźniejszość - z wielkim szacunkiem wspominam swoich nauczycieli. Takim samym szacunkiem darzę dzisiejszych pedagogów. Szkoła zawsze zapewniała i zapewnia uczniom wszechstronny rozwój, zainteresowania. Różnice są wielkie: dotyczą programu nauczania, statusu ucznia, bazy lokalowej, dydaktycznej i sytuacji materialnej. Uczniowie w dawnej szkole uczyli się w bardzo licznych klasach. Siedzieli w ławkach, a nie przy stolikach. Do klasy czwartej obowiązkowo pisali zwykłym piórem. Była to obsadka ze stalówką, którą zanurzano w kałamarzu z atramentem. Nie ułatwiało to sprawnego pisania. Od klasy piątej można było pisać piórem wiecznym. Wszystkich uczniów obowiązywał strój szkolny. Były to granatowe lub czarne fartuszki z białym kołnierzykiem. Na lewym rękawie była przyszyta tarcza. Strój apelowy to grantowe spódniczki i białe bluzki. Na przerwach nie można było chodzić swoimi drogami. Dominowały wspólne zabawy ze śpiewem. Starsi uczniowie mogli spacerować parami. W liceum też obowiązywał strój i tarcza. W okresie jesienno-zimowym zamiast czapki noszono granatowe berety z emblematem. Jeśli któryś z uczniów nie przestrzegał regulaminu noszenia tarczy, nauczyciel dyżurny nie wpuścił go do szkoły. Mój bal studniówkowy bardzo się różnił od współczesnego. Odbywał się w auli szkolnej. Obowiązywały skromne sukienki lub granatowe spódniczki i białe bluzki. Współczesne bale studniówkowe odbywają się w lokalach, suknie karnawałowe długie, krótkie, fryzury wymodelowane.
 Uczniom bardzo dokuczał brak lektur: jedna lub dwie pozycje na 80 uczniów. Za nieprzeczytanie lektury była ocena niedostateczna. Uczniowie schodzili się grupami i wspólnie czytali lekturę. Miałam szczęście, bo polonistka pożyczała mi swoją prywatną książkę, żebym mogła uczestniczyć w dyskusji na lekcji języka polskiego na temat danej lektury. Mimo trudnych warunków absolwenci byli dobrze przygotowani do podjęcia nauki na wyższych uczelniach. Wielu absolwentów z twardogórskiego liceum ukończyło studia wyższe. Są naukowcami, lekarzami, inżynierami, nauczycielami. Współczesna szkoła szczyci się nowoczesnym budynkiem z salą sportową. Korytarze są wielkie, jasne i przestrzenne. Uczniowie nie musza biegać 600 metrów do odległej sali gimnastycznej. Boisko sportowe z prawdziwego zdarzenia. Baza dydaktyczna na wysokim poziomie. Klasy są wyposażone w sprzęt audio-wizualny, komputery, Internet. Biblioteki dysponują odpowiednią ilością lektur. Są dostępne instrumenty muzyczne. Kadra pedagogiczna dobrze przygotowana. Umiejętnie rozwija wśród uczniów zainteresowania muzyką i piosenką. Efekty są widoczne na uroczystościach szkolnych, miejskich, gminnych. W zasięgu ręki uczniów jest basen kryty, na którym odbywają się zajęcia nauki pływania oraz gimnastyka w wodzie. W okresie zimowym korzystają z lodowiska sztucznego. Klasy liczą do 25 uczniów, a nie tak jak dawniej 40 i więcej. Edukacja wczesnoszkolna skrócona do klasy trzeciej. Nauka w klasie pierwszej przyspieszona. Cały proces poznawania liter, cyfr kończy się w pierwszym półroczu. W drugim półroczu dominują ćwiczenia w płynnym czytaniu. Rozwiązują proste równania z niewiadomą X. Ja niewiadomą X poznałam w klasie 8 szkoły średniej. Dzieci piszą długopisami, a nie ołówkami czy obsadkami. Nie znają problemu kleksów w zeszycie i brudnych rąk od atramentu. Siedzą przy stolikach dostosowanych zgodnie z wiekiem i wzrostem. Nauka bezstresowa. Zmienił się strój szkolny, zniknęły fartuchy. Uczniowie sami decydują o swoim ubiorze. Dzisiaj szkoła organizuje olimpiady przedmiotowe, konkursy recytatorskie, artystyczne, rozwija turystykę krajoznawczą i zagraniczną. Zmienił się system nauczania. Edukacja w szkole podstawowej kończy się na klasie ósmej. Uczniowie klas ósmych przystępują do obowiązkowego egzaminu końcowego, który jest przepustką do szkoły średniej. W dawnej szkole uczniowie otrzymali świadectwo ukończenia klasy siódmej. Do egzaminu przystąpili w wybranej szkole, do której ubiegali się o przyjęcie.
 Można jeszcze wiele porównywać, rozważać przeszłość i teraźniejszość. Jedno trzeba podkreślić – szkoła zawsze musi się rozwijać, przygotowywać uczniów zgodnie z postępem i rozwojem technicznym. Wspierać w podejmowaniu różnych decyzji. Z przeszłości trzeba wyciągać wnioski i budować lepszą przyszłość uczniów. Szkoła była i jest otwartym oknem na świat. Szanujmy nauczycieli i uczniów. Jest to ścisła relacja między nauczycielami a uczniami.

Opis zdjęć:
1. Budynek szkolny przy ul Staszica 3 - szkoła podstawowa i LO
2. Wycieczka dwudniowa do Częstochowy na Jasną Górę
3. Obowiązkowy strój szkolny - klasa VI
4. Strój na balu studniówkowym
5. Bal studniówkowy